

Zwiernik transkrypcja nagrania 2

Rozmowa 2

Świadek: To wszystko się zmieniło.

Zapomniane: Zwiernik.

Świadkini: Ja za grzybami jeszcze chodziła tam...

Świadek: W czasie wojny, to jak woja była to tam konie też uchowali, trzymali przed Niemcami, to wtedy tak wiedział mniej więcej. To wszystko było tak już potem zapadnięte, bo to było parę lat wstecz jak oni pozabijali, to wszystko tam było znać, a teraz to nie wiem, ta woda gdzieś mi z góry... [00:34], to było całkiem tam wszystko wyrównane za murem. I to jest właśnie problem, żeby powiedzieć, w którym miejscu.

Zapomniane: Zobaczmy, może jak pójdziemy, to może panu się przypomni.

Świadek: Macie jakie takie żeby ściągnąć...

Zapomniane: Mamy urządzenia, ale najważniejsza jest pamięć ludzka, a nie zabawki. Zabawki to wie pan...

Świadkini: Słuchaj, nie miałam się kiedy spytać. Gdzieś ty był wtedy, w ten dzień, jak tych Żydów strzelali?

Świadek: Dobrze że my nie... My krowy tam ganieli. A w ten co akurat oni przyjechali z rana, była która godzina, dziewiąta, dziesiąta może, jak ich zabijali. A my krowy nie pognali, bo... [01:24] ...jak my gnali krowy to nasza matka odrobine barszczu do bańki, chleba, to my tam zanosili tym ludziom. Tam była cała rodzina pięcioosobowa. Dwóch chłopaków, córka i ojciec. Jednemu było Surdel, drugiemu [01:54], a ta córka było na imię Cyła. Tylko że ona była jakoś chora, miała taką, matka gadała, że jakąś chorobę angielską miała. Tu mieszkali u nas, na strychu. Tu nie było tego budynku, tylko była stajnia drewniana i boisko było tam, prawie jak te drzwi już są przed tymi zarwami, no ale tak mniej więcej gdzie mieszkamy. Jak dostał ojciec z Pilzna z policji, żeby usunąć, bo oni się znali z policją, ojciec się znał, to zawsze jakiegoś wystannika wysłał. Ojciec co prędzej drabinę wziął i tam powiedział: „czekajcie, bo tu przyjadą, będą strzelali jeszcze was”. To oni tu, tamtą drogą poszli i tam, w tym lesie właśnie się osiedlili. To było... Może by jeszcze byli przetrzymali. Kiedy ta wojna się skończyła, bom zapomniał?

Zapomniane: '45.

Świadek: '45. W listopadzie czy w styczniu?

Świadkini: U nas w styczniu.

Zapomniane: U was w styczniu?

Świadek: No, to jeszcze gdyby do tego czasu byli wytrzymali, bo tak wystrzelali chyba gdzieś pod koniec listopada.

Świadkini: Pod koniec jesieni to już ludzie się tak bali, bo to gdzieś ta wojna się tam toczyła na wschodzie i ten...

Świadek: A, to to byli... Ruskie byli w Krakowie, a Niemcy jeszcze byli [03:47]. Patrzyli tu i zajęli, potem jak już widzieli, co się dzieje, to sztab cały był w Zwierniku, tam taka wioska, ten niemiecki. Może panowie siędą, bo przecież...

Zapomniane: Wysiedzieliśmy się w samochodzie.

Świadek: Tak jest. Mniej więcej się pamięta wszystko, co było. Matce było Maryśka, a ojcu to nie pamiętam, ale się mi widzi, że mu Franek było na imię. Nie pamiętasz, jak temu staremu było?

Świadkini: Wiem, że Klotz się nazywał.

Świadek: Klotz się nazywali, to ja wiem.

Świadkini: A jak mu na imię to nie wiem.

Świadek: Matce wiem, że się Maryśka, bo tam palili ognisko, to oni tam ziemniaki piekli, nakładli do ognia i... [04:53]

Zapomniane: No tak.

Świadek: A potem ta policja, tam był taki... [04:59], on się z ojcem znał z Pilzna i opowiadał, że: „Włodek, ty masz szczęście, że my to zrobili. Gdyby Niemcy przyjechali, to by na kilometr... [05:15], jakie budynki by nie były. Ludzi by wybili i spalili wszystko.” Co [05:26], to oni wszystko mieli, to ludzie im dawali.

Świadkini: To musi być w archiwum.

Świadek: Policja wiedziała?

Świadkini: No.

Świadek: Nie wiem, nie wiem, czy takie rzeczy mogłyby być. To przecież sprawa była w Rzeszowie, że tamci się uwzięli na takiego jednego i nie wynikało nic z tego. Nie było dowodów. [06:07] Było dokładnie podane, tak, że oni prosto tam poszli i zaszli... [06:17], taki jest tam lasek...

Pan: Wujek! Tu była, tu płynęła rzeka. O, tu, wujek. Tu płynęła rzeka. I tu druga rzeka. Chodźcie tutaj na górę, bo widzę, że się nic nie dogadamy z tym. To było na miedzy. Ta wielka wierzba była na miedzy, a tu rzeka płynęła. To jest ciotki Maryśki.

Pan: Ciotka gada, żeście siedzieli na górze, to górka tam była. Jest górka, górka nie uciekła.

Pani: Włodek, tam jest górka. Tam żeście siedzieli i patrzyliście się.

Świadek: Tu był taki... Ojciec to rwał, żeby nie wychodziły na pola. Tu był taki wał.

Pan: No był wał, był wał. Koło tej wierzby. I tu był drugi, tu była druga rzeczka. Tamta płynie, tylko poszła teraz tam na... [03:56] Niech się wujek pomalutku rozglądnie, czy jest w ogóle jakaś szansa. A jak nie ma szansy, to wtenczas co robimy?

Zapomniane: Na razie zobaczymy.

Pani: Włodek, tu jest. Ja tu za tą wierzbę szła i Maryśka mi tak pokazywała. Jeszcze młodsza byłam.

Pan: To tu gdzieś jest, ale nikt nie wie dokładnie.

Pan: Będzie 15, 20 metrów.

Świadek: To tu gdzieś będzie.

Pan: Wujek, a tu droga była, nie była droga?

Świadek: Była.

Pan: A jest droga?

Świadek: Teraz to...

Pan: No, to ja wiem.

Pani: Może tam coś takie zapadnięte będzie, nie?

Świadek: Zapadnięte było, ale co z tego, jak zamulone.

Pan: To jest pięć osób, to musiało być dość głęboko.

Świadek: Tu gdzieś będzie, w tym miejscu.

Zapomniane: Gdzieś tutaj, tak? Przy tym drzewie?

Świadek: Tak, gdzieś tu, bo to było bardziej... [05:58] No ja nie wiem... [06:01]

Pan: Ale oni nie dawali, bo ten przyszedł i mówił, że dawali wapno. Nie dawali wapno na to.

Świadek: Skąd.

Pan: No właśnie, skąd wapno mieli wtedy.

Świadek: Nie.

Pan: Tak, bo tam wujek... [06:40] jak był ten potok. Przedtem taki wał był, co się wodę zbierało.

Świadek: Tam była, to pamiętam, kapusta, kukurydza...

Pan: To były pola uprawne wtenczas.

Świadek: Nie wiem, co oni zrobili z tą kapustą, bo to było wszystko... [07:08]

Pan: To wyczyścić, to by nie było problemu, jakbyśmy mieli przyrządy do szukania.

Zapomniane: Tutaj. Wskazuje pan tutaj.

Świadek: Mniej więcej.

Zapomniane: Mniej więcej.

Świadek: Dokładnie nie powiem, bo to wszystko jest... Jakby nie było tu, tam jest niemożliwe, bo jest za wysoko. Oni mieszkali tam pod tamtym brzegiem, mieli taki... Tam się zebrali pod brzegiem.

Zapomniane: Kryjówkę?

Świadek: No. Tu mieli liście jakieś, były gałęzie...

Zapomniane: Zamaskowane było? No dobrze, to bardzo dziękuję, bardzo dokładnie pan pokazuje.

Świadek: A urządzenie panu coś...?

Zapomniane: To jest tylko tego, żebym zapisał lokalizację. Mam takie urządzenie, które z ziemią pracuje, ale najważniejsze na razie, żeby pan mi pokazał, gdzie mniej więcej. Bo wcześniej patrzyliśmy troszeczkę bliżej, a pan tu wnosi bardzo dużo, także dziękuję serdecznie. Rozumiem, że trzyma się pan też krawędzi, bo to było bliżej brzegu, bo tutaj potok był, tak?

Świadek: Nie, było sucho, szeroko, ta skarpa była szersza. Tylko że tam jest... [08:23] Jak to gadają, wszędzie las rośnie... [08:29], bo jak orali, to zatrzymywali tę wodę. A teraz to normalnie idzie ta woda i tu... [08:36] Takie było wszystko zamulone. Tak to było czyścusiśienko, było wszystko... Tu stałem... [08:54] Tam gdzieś. Tu Niemcy zabierali te wszystkie [09:01], to wszystko, dziesięć [09:06] tu było. [09:09] Tak to jest. Ale pan mówi, że archiwum...

Nagranie Fundacji Zapomniane [zapis audio], mieszkaniec wsi Zwiernik, rozmowę przeprowadził Aleksander Schwarz, Zwiernik, 21 czerwca 2021 r.